Polak

TYGODNIK = THE POLISH WEEKLY

Adres Wydawnictwa:
"P O L A K" w Peckelsheim
powiat Warburg - Westfalia
Polski Obóz Wojskowy "Dössel"

Rok III. Niedziela, 3.marca 1946 r. Nr.9.

LONDYN POD OBSTRZAŁEM

Kto zasnąłby,czytając relacje prasy z uroczystego otwarcia ONZ, by obudziwszy się teraz zagłębić się w obecną prasę,-przetarłby oczy w najgłębszym zdumieniu i konsternacji.Bo niebo,wówczas pogodnie uśmiechnięte,pokrywają groźne chmury,a miejsce nadziei zajmuje lęk przed jutrem.

Dwudniowa dyskusja w Izbie Gmin w połączeniu z głosami prasy bryt. daje obraz niewesoły.Związek Radziecki wszedł wprawdzie do ONZ,ale poto, by z jej trybuny podjąć ostrą ofenzywę dyplomatyczną i propagandową na W.Brytanię. Uderza we wszystkie po kolei czułe ponkty Imperium - w Grecję, w Bliski Wschód, w pacyfikację Indonezji.Do tego dorzuca się rozdmuchiwanie trudności w Indiach i Egipcie,a wreszcie sprawę wojsk polskich na Zachodzie.Ton wystąpień jest agresywny. Pisze się,że na Radzie Bezpieczeństwa Wyszyński "zdemaskował intrygi Bevina",że wpędził go"w skandaliczna sytuację",że Anglia uciska narody kolonialne itd.

Nie są to tylko słowa.Wypadki w Indiach i Egipcie mają swe kulisy. Wystąpienie rządów Syrii i Libanu nastąpiło po pewnej nocie sowieckiej. Penetracja rosyjska w Persji odbywa się nieprzerwanie i skutecznie.Ofenzywa sowiecka na kluczowe pozycje Imperium Bryt. jest faktem realnym.

Dlaczego? Nie jest to rewanż za oskarżenie na Radzie Bezp.Sowietów w sprawie perskiej,bo rząd bryt. był temu przeciwny.Nie jest to odwet za jakieś inne dowody bryt.nielojalności,bo polityka bryt.wobec Sowietów jest więcej niż poprawna.Dąży do wykonania co do ducha i litery tego sojuszu z Rosją,który - jak w Izbie Gmin stwierdzono - w praktyce nie istnieje.

Komentarze brytyjskie dopatrują się dwóch możliwych powodów.Albo Rosja jest przekonana,że Imperium Bryt. jest słabe i rozsypie się, gdy pójdzie wiatr ze wszystkich miechów.Albo na Kremlu stwierdzono,że obecny socjalistyczny rząd bryt. jest dla rosyjskiej polityki groźnym rywalem ideologicznym,którego trzeba skompromitować i unicestwić.Jest przytym rzeczą godną uwagi,że o ile gwałtownie atakuje się Londyn,o tyle oszczędza Waszyngton.Prasa bryt. wyciąga stąd wniosek,że Sowiety pragną odciągnąć Stany Zjedn. od W.Brytanii i izolować ją.Wreszcie jest teorią, że w ZSRR górę bierze "kierunek dynamiczny",dążący do realizacji maksymalnych celów w Europie i Azji,a ponieważ - przy bierności polityki USA - jedyną przeszkodą jest W.Brytania - rozpoczęto na nią pełne natarcie.

Trudno dziś rozstrzygnąć,co wpłynęło na politykę sowiecka w ostatnich tygodniach.Przyczyna może być ta,lub inna,lub wszystkie łacznie.Ale skutki są wyraźne: W.Brytania została zaatakowana.Skoro stwierdzi ponad wszelką wątpliwość,że akcja Moskwy jest czymś więcej,niż przejściowym manewrem taktycznym,że rzeczywiście godzi w podstawy Imperium,przejdzie do obrony.A możliwości obrony w dziedzinie polityki światowej są wielkie.Są tym większe,że nad ich wytworzeniem pracują same Sowiety.Jak by w zaślepieniu po zwycięstwie i w przekonaniu,że wszystko,poza nimi, jest próchnem,stwarzają dokoła siebie, w Europie i Azji,ogniska oporu i protestu.Nie tylko w Polsce,ale i w Chinach, w Persji, w Turcji idea narodowa przeciwstawia się naciskowi i trzeba tylko ośrodka konsolidacji.

KALENDARZYK

MARZEC 1946

3 N Niedz. ZAPUSTNA Kunegundy
4 P Kazimierza król.
5 W Euzebiusza
6 S POPIELEC, Wiktora
7 C Tomasza
8 P Jana Bożego
9 S Franciszki

LEKCJA z I listu św. Pawła do Koryntian jest przepiękną pochwałą miłości i jej potęgi. Lekcję kończą słowa: "Teraz widzimy przez zwierciadło, niejasno: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz wiem po częsci: lecz w on czas poznam, jakom i poznany jest. Teraz tedy pozostają wiara, nadzieja, miłość, to troje: a z tych największa jest miłość".

EWANGELIA w/g św. Łukasza 18,31-45. Chrystus Pan przepowiada uczniom Swą mękę, śmierć i zmartwychwstanie w Jerozolimie. Uczniowie nie rozumieją Go jednak. W drodze do Jerycha mija ślepca, który z wiarą prosi Go "Panie, abym przejrzał". Jezus przywraca mu wzrok słowami: "Przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cię".

RZADKO NA MOICH WARGACH...

Rzadko na moich wargach -
Niech dziś to warga ma wyzna -
Jawi się krwią przepojony,
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.

Widziałem, jak się na rynkach
Gromadzą kupczykowie,
Licytujący się wzajem,
Kto Ją najgłośniej wypowie.

Widziałem, jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej.

Widziałem, jak do Jej kolan -
Wstręt dotąd serce me czuje -
Z pokłonem się cisną i radą
Najpospolitsi szuje.

Widziałem rozliczne tłumy
Z pustą, leniwą duszą,
Jak dźwiękiem orkiestry świątecznej
Resztki sumienia głuszą.

Sztandary i proporczyki
Przemowy i procesyje,
Oto jest treść Majestatu,
Który w niewielu żyje.

Więc się nie dziwcie - ktoś może
Choć milczkiem słuszność mi przyzna -
Że na mych wargach tak rzadko
Jawi się wyraz: Ojczyzna.

Jan Kasprowicz

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

Mimo że działają misje repatriacyjne i inne instytucje, pośredniczące w wymianie poczty, korespondencja z krajem, to najbardziej bezpośrednie źródło informacyj, ciągle szwankuje. Listów przychodzi bardzo mało, a i te, które nadchodzą, budzą poważne wątpliwości. Bądź z widocznej obawy przed cenzurą ograniczają się do nic nie mówiących zwrotów, bądź wyglądają tak, jakby przy ich pisaniu działały wpływy i naciski, uniemożliwiające szczere wypowiedzenie się. Pokazywano nam n.p. list z gorącą zachętą do powrotu, i kartkę, pisaną w tydzień później przez tę samą osobę i wysłaną okazyjnie. Kartka bez żadnych dalszych wyjaśnień "odwołuje wszystko, co było w liście jako nieważne". Dlatego chcąc wyrobić sobie zdanie o warunkach w kraju, trzeba dalej opierać się na wiadomościach pośrednich.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE.

Nędza jest dalej faktem, któremu nikt nie zaprzecza. Nadal istnieją jaskrawe dysproporcje między wystawami sklepowymi i cenami na nich, a środkami, jakimi rozporządza prze-

ciętny obywatel. Wartość pieniądza obniża się. Wprawdzie nikt poza wtajemniczonymi nie wie, ile wynoszą wydatki państwowe, ile dochody i ile pokrywa maszyna, drukująca banknoty, ale niewątpliwie istnieje powolna inflacja. Czy jest głód? Narazie mówi się oficjalnie o grożącym widmie głodu. Powody są trzy: 1) ogólne zniszczenie wojenne w rolnictwie i komunikacji przy dezorganizacji produkcji rolnej w następstwie reformy; 2) bierny opór wsi, która broni się przed urzędowymi cenami, nie stojącymi w żadnym stosunku do wolnego rynku, i mimo nacisku dostarczyła tylko 43% nałożonych kontyngentów; 3) ograniczenie pomocy UNRRA. To ostatnie spadło nagle, jako wynik światowego kryzysu żywnościowego, i przekreśliło rządowy plan aprowizacyjny.

WOJSKO.

Na temat wojska pojawiła się korespondencja w "Manchester Guardian." Dziennik podaje, że szeregi polskie opuściło dotąd 8 tys. oficerów rosyjskich. M.i. dowodziło armią "polska" 30 rosyjskich generałów i 300 pułkowników. Obecnie tylko 3-6% wyższych stanowisk zajmują Rosjanie. Cyfry tej nie można skontrolować, ale pewnym jest jedno: Rosjanie zajmują nadal wyższe kluczowe stanowiska w kluczowych broniach i służbach. Nadto całe zaopatrzenie wojska w broń i sprzęt jest zależne od Rosji.

BRYTYJSCY PARLAMENTARZYŚCI.

Niedawno bawiła w Polsce wycieczka bryt. parlamentarzystów z różnych stronnictw. Z ich wrażeń mamy narazie tylko kilka fragmentów, podanych przez radio Londyn. Poseł socjalistyczny stwierdził, że system rozdziału żywności w Polsce jest "wysoce niesprawiedliwy". Dużą część węgla wywozi się do Rosji poniżej kosztów, jako "częściowa zapłatę za krew rosyjską, przelaną za wolność Polski". Poseł konserwatywny zauważył, że "w Polsce jest bardzo mało tolerancji politycznej". Obowiązkiem Polaków na obczyźnie jest - zdaniem tego posła - wracać do kraju, ale "trudno, by wracali ci, których rząd polski napiętnował jako faszystów, lub którzy mogą z powodu swych przekonań politycznych spodziewać się po powrocie do kraju więzienia". Wybory na jeden blok zdaniem tego posła "nie byłyby tak wolne, jak do tego zobowiązał się tymcz. rząd". Inny konserwatysta, też uczestnik wycieczki, oświadczył w Izbie Gmin, że "nie ma w Polsce wolności słowa i prasy. Obozy koncentracyjne są przepełnione, wielu ludzi żyje w ciągłym lęku przed tajną policją, wyszkoloną przez rosyjską NKWD i dowodzoną przez wielu oficerów sowieckich. Rząd przeprowadza sowietyzację Polski, do czego jako tymczasowy nie został upoważniony. PSL ma więcej niż połowę ludności za sobą. PPR i PPS żądają wspólnej listy wyborczej, ponieważ nie posiadają poparcia w społeczeństwie. PSL rozumie demokrację tak, jak my ją rozumiemy na Zachodzie. Należałoby na okres wyborów wysłać do Polski misję. W. Brytania powinna dążyć do tego, by Polacy byli wolni od lęku i niedostatku."

SPRAWA WYBORÓW.

Terminu wyborów jeszcze nie oznaczono. W ostatnich dniach w Krajowej Radzie Narodowej rozpoczęła się debata nad ordynacją wyborczą. Również ostatnio toczyły się rozmowy przywódców stronnictw nad sprawą utworzenia jednego bloku wyborczego. Właściwie rozmowy toczyły się z PSL, które jedynie zajmuje wobec bloku stanowisko krytyczne, choć nie negatywne. Taktyką stronnictwa zdaje się wskazywać na zamiar zdobycia w ramach bloku takiej ilości mandatów, któraby choć w części odpowiadała sile partii. Rozmowy jednak nie dały wyniku. Może nastąpi ich wznowienie po "zmiękczeniu" PSL odpowiednimi zabiegami.

STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA.

Bezpieczeństwo jest złe, w niektórych okolicach opłakane. Świadectwem są choćby zapowiedzi min. bezp. p. Radkiewicza (niedawno mianowanego - generałem), że terrorem odpowie na terror. Obok partyzantów, walczących z pobudek ideowych z Rosjanami i komunistami i niszczących m.i. "pomniki wdzięczności dla czerw. armii", stawiane na rozkaz w całym kraju, grasują też liczne bandy kryminalistów, dobrze uzbrojonych i staczających regularne bitwy z milicją i wojskiem.

Ostatnio doniósł z Warszawy kores - pondent ameryk. agencji Asso Press, że wielka fala aresztowań zagarnęła 75-100 tys. ludzi,a ilu wogóle sie- dzi z powodów politycznych,tego nie wie nikt,bo stracono wszelką ewiden cję.Ludzie siedzą po 6 i 8 miesięcy bez śledztwa i oskarżenia.Są bici i głodzeni.

Jak z tego widać,daleko w Pol - sce do normalizacji stosunków.Pod- czas gdy wiele krajów,jak Norwegia Belgia,Holandia,a nawet Austria - szybko i gładko przeszły ze stanu wojny w stan pokoju,u nas trwa wal ka wewnętrzna,leje się krew i pogłę bia zamęt.I nie widać kresu tej cierniowej drogi.

ŚWIATU GROZI GŁÓD

Jak już podawaliśmy,opinia świata nagle została zaalarmowana wiado- mościami o grożącej klęsce głodu.Poza Europą,która z natury rzeczy jako najbardziej dotknięta przez wojnę posiada poważny niedobór żywnościowy, okazało się,że głód grozi Indiom skutkiem klęski posuchy,Południ.Afryce, gdzie nie dopisała podstawowa kukurudza,Nowej Zelandii i kilku dalszym krajom.Okazało się dalej,że zapasy w krajach,posiadających nadwyżki eksportowe,są małe,że trzeba oszczędzać,bo będzie źle. Najwięcej sły - szy się o oszczędnościach w Anglii,gdzie pogorszono gatunek chleba i i lość paszy silnie zredukowano.Z Ameryki z przewidzianych 700 tys. ton pszenicy wysłano w styczniu do Europy tylko 400 tys. W tym samym mie - siącu w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono ankietę,z której wynika , że 68% mieszkańców godzi się na wprowadzenie z powrotem kartek żywno - ściowych z tym,że nadwyżka ma pójść na pomoc dla Europy.

Sprawa na pozor wygląda prosto,ale w rzeczywistości jest dość ta - jemnicza.Uderza przede wszystkim jeden szczegół: dlaczego dopiero teraz zorientowano się,że jest tak źle.Przecież od chwili zakończenia zeszło rocznych zbiorów wiedziano,jak wielkie są zapasy.Pytanie to zadał w Iz bie Gmin jeden z posłów i otrzymał odpowiedź,że dlatego nie ogłoszono wcześniej prawdy,ponieważ wywołałaby zwyżkę cen.Argument ten nie mógł przekonać interpelanta.Drugą zagadką są Sowiety.Niewątpliwie ciężko zni szczone,przez cały czas wojny korzystające z hojnej pomocy żywnościo - wej Sojuszników, dziś jeszcze biorą od UNRRA dożywianie Ukrainy i Bia łorusi.A oto Stalin w swej mowie przedwyborczej zapowiada - zniesienie racjonalizacji żywności.Ten zastanawiający szczegół podniósł delegat Indyj w ONZ.

Polityka żywnościowa Sowietów tworzy jednak zagadnienie oddzielne. Natomiast w odpowiedzi na zarządzenia oszczędnościowe na Zachodzie wy- sunięto pewien interesujący komentarz,który warto zanotować,nie zajmu- jąc wobec niego stanowiska.Brzmi on:W Londynie i Waszyngtonie nie od - kryto nagle, że składy są puste,lecz zorientowano się,że należy je na gwałt zapełnić.A to w obliczu ogólnej sytuacji politycznej.

PRZEMILCZANA PRAWDA

Ulubionym tematem,do którego stale wraca publicystyka sowiecka,a w ślad za nią publicystyka krajów,kontrolowanych przez Sowiety,jak Pol- ska lub Jugosławia,jest zwycięstwo armii czerwonej.Tylko armia czerwo- na pokonała Niemcy, tylko ona uwolniła świat z jarzma hitlerowskiego , tylko ona - i tak dalej.Natomiast wkład wojenny obu mocarstw zachodnich jest czymś,co nie istnieje.Nikt w Rosji nie szuka odpowiedzi na pyta - nie,jakby wyglądało to zwycięstwo,gdyby nie uderzenie anglo-amerykań - skie na Europę od zachodu,odciągające wyborowe jednostki niemieckie . Lub jakby wyglądała ostatnia ofenzywa sowiecka,zakończona zdobyciem Berlina,gdyby nie lotnictwo sojusznicze,które sparaliżowało niemiecki przemysł wojenny i transport.I wreszcie gdzie byłaby dziś Rosja,gdyby nie dostawy amerykańskie.Ostatnio ogłoszono wykaz tych dostaw.Związek Radziecki otrzymał ze wszystkich Sojuszników najwięcej materiału wojen nego.Lista obejmuje:14 tys. samolotów,ponad 400 tys. samochodów wszel- kich typów,około 15 tys. czołgów,całe urządzenia fabryczne itp. Armia

sowiecka chodziła w butach amerykańskich, konserwy ~~amerykańskie były~~ podstawą jej wyżywienia. Nikt nie zamierza negować wkładu Rosji w tę wojnę ani nie uznać wysiłku, gdy z dna klęsk, z obrony Kaukazu i Moskwy przeszła d uderzenia, które skończyło się głęboko w Niemczech. Ale nie ma powodu zatajać, że olbrzymi, może decydujący udział w zwycięstwie czerwonej armii mają oba mocarstwa zachodnie, które dziś ta sama Rosja traktuje niemal jako wrogów.

Ludzie - Myśli - Zdarzenia

RECEPTA

W prasie krajowej o jakiejkol - wiek krytyce rządu lub obyczajów rządzącej grupy nie ma mowy. Jeśli komuś żółć się przelewa, może, owszem sobie użyć, ale tylko na "reakcjonistach", "faszystach" lub na p. Mikołajczyku. Czasem jednak coś się prześliźnie po przez cenzurę i strach o własną skórę. I tak w "Robotniku", organie krajowej PPS, pojawił się felieton, podający receptę na urzędowe przemówienia na wszelkich zebraniach i uroczystościach:

"Obywatele, koledzy i towarzysze! Witam Was w demokratycznej (oklaski) Polsce. Należy i powinniśmy, musimy i uczynimy, będziemy tak wydajnie i produkcyjnie, bo stanęlismy przed koniecznością życiową. Za nami leżą gruzy. Przyszłość naszych pokoleń, pokoleń, które przyjdą, będzie świetlana. My przecież tylko dźwigamy ciężar na swych barkach, my pierwsi zaczęliśmy dźwigać ten ciężar, my do ostatka będziemy go dźwigać." (spontaniczne oklaski).

Kto słucha w radio lub czyta w prasie przebieg uroczystości, przyzna, że tak rzeczywiście się mówi. A mówi się dużo, mówi się ciągle, mówi się tyle, że czasem przychodzi na myśl, czy jednym z dokuczliwszych ciężarów, jakie dźwigać muszą ludzie w kraju, nie jest obowiązek słuchania takich mów codzień. A bywa, że dwa razy dziennie.

MŁODZI CZY STARZY?

Z 11 ludzi, którzy w ciągu ostatnich 100 lat byli premierami Anglii, niektórzy piastowali ten trudny i odpowiedzialny urząd po przekroczeniu 70 lat życia. Byli to Aberdeen, Palmerston (dwukrotnie), Russel, Disraeli, Gladstone (trzykrotnie), Salisbury, Campbell-Bannerman, Neville Chamberlain i Churchill. Ale nie tylko w polityce starcy mieli coś do powiedzenia. We wszystkich dziedzinach nauki i sztuki (nie wyłączając sztuki wojennej) spotykamy ludzi, którzy ugruntowali, a nawet zdobyli sławę w podeszłym wieku. Do rekordzistów należy wielki malarz Tycjan, który namalował ostatni, znakomity obraz, mając lat ... 97. Legenda, wymyślona przez hitleryzm i faszyzm, że tylko młodzi są coś warci i mogą czegoś dokonać, była przynętą dla pozyskania młodzieży komplementem. A młodzież naturalnie uwierzyła chętnie.

"NIE PSUĆ ROSALINDY!"

Narodowa Rada Opieki nad Dzieckiem w Londynie rozpisała konkurs na najlepszą odpowiedź na pytanie: "Jakim chcę, aby było moje dziecko?" Pierwszą nagrodę otrzymała odpowiedź nadesłana z okupacji brytyjskiej Niemiec przez sierż. rez. Jacka Malinga, ojca trzyletniej córeczki. Brzmiała ona: "Sądzę, że córka moja będzie zdrowszym, szczęśliwszym i bardziej uspołecznionym człowiekiem, jeśli będzie miała brata lub siostrę. Żona moja na tym punkcie zupełnie się ze mną zgadza. Jedynemu dziecku poświęca się zbyt wiele uwagi, na czym tylko cierpią jego zdrowie, niezależność i inicjatywa. Moje dziecko powinno być cierpliwe, lecz nie zanadto, grzeczne ale nie błaznowate, wrażliwe jednak nie sentymentalne, chłodne ale nie zimne, lojalne ale nie płaszczące się, powinno mieć zmysł humoru i poczucie dumy. Czy nie mierzę za wysoko? Być może, ale to jest ideał raczej dla mej żony i dla mnie niż naszej córki, bo ona będzie tylko odbiciem tego, czym - jak sądzi - są jej rodzice. Jest naszym obowiązkiem wobec naszych dzieci walczyć o lepsze warunki życia dla wszystkich współobywateli. Rodzice muszą tu być przykładem. Gdy ojciec nigdy nie opuszcza zebrania swego związku zawodowego i uważa je za ważne, to i dziecko w swoim późniejszym samodzielnym życiu będzie uważało za swój obowią

zek dbać o dobro swych towarzyszy pracy!"

Prosto i rozumnie. Warto dodać, że gdy rezerwista Maling jechał na wojnę, zostawił swej 22-letniej żonie jedną, jedyną wskazówkę, dotyczącą wychowania dziecka: "nie psuć Rosalindy!"

KOMPROMITUJĄCE "TRANSAKCJE"

"Scottish Sunday Express" podaje mało znany fakt, że jeszcze około 100 lat temu mężowie w W.Brytanii sprzedawali swe prawowite żony na publicznych licytacjach. Znany pisarz Tomasz Hardy w jednej ze swych książek wspomina o takich licytacjach, które sam oglądał w r.1815 i 1832. Wywoływanie zaczynało się od jednego szylinga, a "transakcji" dokonano w jednym wypadku za 5, w innym za 11 szylingów. Najwyższą ceną, jaką wogóle uzyskano na takich licytacjach, było 15 funtów. Podobno sprzedawane żony były czasem zadowolone ze zmiany, natomiast ludność bawiła się tymi licytacjami, często jednak dawała wyraz oburzeniu i stosowała samorzutnie różne kary, jak zupełny bojkot towarzyski "kupców" i nieprowadzenie z nimi rozmów przez kilka lat.

Wiosną b.r. ukaże się nakładem The Montgomeryshire Printing and Stationery Co.Ltd. w Newtown - pierwszy stanowiący zamkniętą w sobie całość tom nowej książki

J ę d r z e j a G i e r t y c h a

autora książek "Tragizm Losów Polski" (1936), "O program polityki kresowej" (1932), "My, nowe pokolenie" (1929), "Za północnym kordonem" (Prusy Wschodnie)" (1934), "O wyjście z kryzysu" (1939) i innych

p.t.

POLITYKA POLSKA
w dziejach Europy.

Książka ta usiłuje rzucić światło na skomplikowany splot zagadnień polityki środkowo-i wschodnioeuropejskiej na przestrzeni dziejów i dać historyczną podbudowę pod wnioski o położeniu dzisiejszym.

PODZIAŁ FLOTY NIEMIECKIEJ.

Z resztek floty niem. otrzymały USA 1 krążownik, 7 kontrtorp., 572 innych jednostek, w tym 12 transportowców. Prawie tyle dostała W.Brytania i Związek Radziecki.

PO WYSTAWIE W LIPPSTADT

Uzupełniając nasze sprawozdanie z Wystawy Dorobku Kulturalnego w Lippstadt, podajemy parę cyfr. Ogółem na wystawie było 89 stoisk. Udział wzięło 35 obozów i osiedli, oraz 6 różnych organizacyj i instytucyj. Stoiska własne miało 13 obozów cywilnych i wojskowych i 4 organizacje. 22 szkoły reprezentowały szkolnictwo, a 5 ośrodków Harcerstwo. Z prasy wzięły udział 23 wydawnictwa, a wśród nich i nasze, wydające tygodnik "Polak" i dziennik "Kronika Dnia". Sztukę reprezentowało 22 wystawców ze 115 obrazami i 50 karykaturami.

Wystawa była imprezą wysoce udaną. Świadczyła o poważnym dorobku Polaków nawet w tak ciężkich warunkach, jak niewola, obóz i przymusowe wychodźtwo. Organizatorom i tym, którzy swą pracą przyczynili się do urządzenia wystawy, należą się słowa uznania i wdzięczności.

Jak nam donoszą, 4.marca odbędzie się w Hanowerze zjazd przedstawicieli szkolnictwa polskiego w strefie bryt. i ameryk. Niemiec. Z Warszawy przybyć ma na zjazd min. oświaty p.Wycech, oraz prezes ZNP. p.Maj. Możliwe, że na zjeździe wyjaśnione zostaną m.i. zastrzeżenia, wysuwane przeciw działalności p.dr.Pasierbińskiego. Pewien niepokój budzi jego nie tylko radykalna, ale i szybka "zmiana frontu", zważywszy, że jeszcze do grudnia 1945 działał i dobrze się czuł jako delegat rządu polskiego w Londynie. Tygodnik "Nasze Życie" kwestionuje prawdziwość informacyj, jakie rozpylał dr.Pasierbiński po powrocie z wycieczki do kraju, a tygodnik "Defilada" zwraca uwagę na pewne dyktatorskie zapędy przyszłego kuratora, wyrażające się m.i. w dysponowaniu majątkiem szkolnictwa polskiego w Niemczech, jakkolwiek majątek ten nie powstał ze składek i ofiar dra P. i jego warszawskiego patrona i powinien co do swego przeznaczenia podlegać decyzji nieco szerszego grona.

Z BLISKA I Z DALEKA

W EGIPCIE wybuchły niepokoje i demonstracje studentów, domagających się wycofania wojsk brytyjskich z kraju. Porządek przywrócono, ale nie bez ofiar i szkod. Równocześnie toczą się rokowania o rewizję całokształtu stosunków brytysko-egipskich.

W INDIACH niepokoje miały bardzo poważny charakter. Brały w nich udział tłumy ludności, oraz zbuntowani hinduscy marynarze okrętów wojennych. I tu przywrócono przy pomocy wojska spokój, ale zniszczenia, szczególnie w Bombaju, są wielkie, ilość zabitych idzie w setki. Przywódcy hinduscy z Ghandim na czele starali się działać uspokajająco, tym bardziej, że również oni podjąć mają z Anglią ostateczne rokowania, które rozstrzygną o losie Indyj.

W CHINACH odbywają się codzienne demonstracje przeciw Sowietom. Powodem jest to, że wojska sowieckie wbrew umowie dotąd nie opuściły Mandżurii.

STALIN mianowany został przez Najwyższy Sowiet komisarzem ludowym wojny i naczelnym wodzem sowieckich sił zbrojnych lądowych, powietrznych i morskich.

W POLSCE po niepowodzeniu rokowań z PSL o wejście do bloku wyborczego rozpoczął się koncentryczny atak na to stronnictwo i jego przywódcę - Mikołajczyka. Na wiecu PPR i PPS w Łodzi nazwano PSL "zbieraniną reakcjonistów, spekulantów i szabrowników". Dalszym zwiastunem "wolnych wyborów" jest zmobilizowanie przez rząd rezerwy milicji, oraz pogłoska, że do Polski przybyć mają silne formacje NKWD.

WYSIEDLANIE NIEMCÓW z Polski do Westfalii rozpoczęło się w poniedziałek. Niemcy jadą ogrzewanymi wagonami i mogą zabrać tyle dobytku, ile uniosą.

WYSIEDLEŃCY w Niemczech, którzy nie pracują, powinni dostawać zmniejszone racje żywności. Taką opinię wyraziła mieszana komisja sojusznicza, która badała sytuację. W Londynie podano wyjaśnienie, że przymusowej repatriacji do Sowietów podlegają tylko ci wysiedleńcy, którzy 1.IX.1939 mieszkali wewnątrz ówczesnych granic ZSRR, wzgl. którzy później dobrowolnie przyjęli obywatelstwo sowieckie. Ze strefy ameryk. Niemiec wydano onegdaj w ręce władz sowieckich 1.600 obywateli sow., którzy służyli Niemcom. - W strefie bryt. ogłoszono, że Polacy, którzy obecnie uciekają tu z kraju, nie będą przymusowo repatriowani, lecz przebywać będą w osobnych obozach jako uchodźcy (Refugees), a nie wysiedleńcy (DP). Ogłoszono również ostrzeżenie przed zapisywaniem się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, gdzie panują warunki bardzo ciężkie.

Uśmiechnij się

- Czy pan wie, co oznaczają litery ONZ?
- Organizacja Narodów Zjednoczonych
- Nie! O, Nowa Zabawa.

Profesor, idąc ulicą, spotyka małego, zapłakanego chłopca. Z litości bierze go z sobą do domu i mówi do żony:
- Basiu, myślę, że przy naszych dzieięciu pociechach i ta biedna sierotka się wychowa.
- Ależ, ależ - mówi pani Basia - to przecież nasz najmłodszy Zdzisio...

NA POTRZEBY WYDAWNICTWA ZŁOŻYLI:

P.Lewandowska w/m	10mk
Obóz Wojskowy Neuhaus	40"
D.P.B.8 Pratosh Camp Paderborn Infant.Casern.	431"
P.Woldański w/m	23"
Ist Hospital Polish Red Cross Salzkotten	269"

OD WYDAWNICTWA: Z POWODU TECHNICZNEJ REORGANIZACJI WYDAWNICTWA DZISIEJSZY NUMER "POLAKA" WYSZEDŁ W ZMNIEJSZONEJ OBJĘTOŚCI, A NASTĘPNY MOŻE WYJŚĆ Z PEWNYM OPÓŹNIENIEM.